

V Niedziela Wielkiego Postu (A)

Tekst Ewangelii (J 11,1-45): Był pewien chory, Łazarz z Betanii, z miejscowości Marii i jej siostry Marty. Maria zaś była tą, która namaściła Pana olejkami i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat Łazarz chorował.

Siostry zatem poszły do Niego wiadomo?: «Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz». Jezus usłyszawszy to rzekł: «Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą». A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. Mimo jednak że słyszał o jego chorobie, zatrzymał się przez dwa dni w miejscu pobytu.

Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: «Chodźmy znów do Judei!» Rzekli do Niego uczniowie: «Rabbi, dopiero co żydzi usiłowali Cię ukamienować i znów tam idziesz?» Jezus im odpowiedział: «Czyż dzień nie liczy dwunastu godzin? Jeżeli ktoś chodzi za dnia, nie potknie się, ponieważ widzi światło tego świata. Jeżeli jednak ktoś chodzi w nocy, potknie się, ponieważ brak mu światła». To powiedział, a następnie rzekł do nich: «Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz idź, aby go obudzić». Uczniowie rzekli do Niego: «Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje». Jezus jednak mówił o jego śmierci, a im się wydawało, że mówi o zwyczajnym śnie. Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: «Łazarz umarł, ale radujcie się, że Mnie tam nie było, ze względu na was, abyście uwierzyli. Lecz chodźmy do niego!» Na to Tomasz, zwany Didymos, rzekł do współuczniów: «Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć».

Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już do czterech dni spoczywającego w grobie. A Betania była oddalona od Jerozolimy

około piętnastu stadiów i wielu żydów przybyło przedtem do Marty i Marii, aby je pocieszyło po bracie. Kiedy zaś Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta rzekła do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga». Rzekła do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie». Rzekła Marta do Niego: «Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym». Rzekła do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdego, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?» Odpowiedziała Mu: «Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat».

Gdy to powiedziała, odeszła i przywołała po kryjomu swoich siostrzy, mówiąc: «Nauczyciel jest i woła cię». Skoro zaś tamta to usłyszała, wstała szybko i udała się do Niego. Jezus zaś nie przybył jeszcze do wsi, lecz był wciół w tym miejscu, gdzie Marta wyszła Mu na spotkanie. Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, udali się za nią, przekonani, że idzie do grobu, aby tam pokaże. A gdy Maria przyszła do miejsca, gdzie był Jezus, ujrawszy Go upadła Mu do nóg i rzekła do Niego: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł». Gdy więc Jezus ujrzał jak pokaże ona i żydzi, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: «Gdzieście go położyli?» Odpowiedzieli Mu: «Panie, chodź i zobacz!». Jezus zapłakał. A żydzi rzekli: «Oto jak go miłowała!» Niektórzy z nich powiedzieli: «Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?».

A Jezus ponownie, okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do

grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus rzekł: «Usuniecie kamień!» Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: «Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie». Jezus rzekł do niej: «Czy nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?» Usunięto więc kamień. Jezus wzniesł oczy do góry i rzekł: «Ojcze, dziękuję Ci, że mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchasz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłuchał». To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: «Sazarzu, wyjdź na zewnątrz!» I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: «Rozwińcie go i pozwólcie mu chodzić!».

Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.

«Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyje będzie»

Dr. Johannes VILAR
(Köln, Niemcy)

Dzisiaj, Kościół przedstawia nam wielki cud: Jezus wskrzesza zmarłego, osobę nie żyjącą do kilku dni.

Wskrzeszenie Sazarza jest “typowym” cudem Chrystusa, który zaraz będziemy upamiętniać. Jezus mówi Marcie, że On jest «zmartwychwstaniem i życiem» (cf. J 11,25). I wszystkich nas pyta: «Wierzysz w to?» (J 11,26). Czy wierzymy, że poprzez chrzest Bóg obdarował nas nowym życiem? Mówi więty Paweł, że jesteśmy nowym stworzeniem (cf. 2Kor 5,17). To wskrzeszenie to fundament naszej nadziei, która nie wspiera się na jakiejś przyszłej utopii, niepewnej i fałszywej, ale na fakcie: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał» (Lu 24,34).

Jezus nakazuje: «Rozwińcie go i pozwólcie mu chodzić!» (J 11,34). Odkupienie

uwolni?o nas od p?tów grzechu, w jakim wszyscy tkwili?my. Mówi? Papie? Leon: «B??dy zosta?y pokonane, w?adze pot?pione a ?wiat zyska? nowy pocz?tek. Bo skoro wspólnie z Nim cierpimy, to i z Nim królowa? b?dziemy (cf. Rz 8,17). Korzy?? ta nie tylko szykowana jest dla tych, którzy chroni?c imi? Pana s? m?czeni przez bezbo?ników. Bo wszyscy, którzy s?u?? Bogu i ?yj? w Nim, s? ukrzy?owani w Chrystusie i w Chrystusie osi?gn? koron?».

My, chrze?cijanie powo?ani jeste?my, ju? tu, na tej ziemi, do prze?ycia tego nowego nadprzyrodzonego ?ycia, które czyni nas zdolnymi do wiary w nasze szcz??cie: zawsze gotowi do udzielenia odpowiedzi ka?demu, kto domaga si? uzadani? naszej nadziei! (cf 1P 3,15). Jest rzecz? logiczn?, ?e w tych dniach staramy si? pod??a? jak najbli?ej za Jezusem Nauczycielem. Takie tradycje jak Droga Krzy?owa, rozwa?ania Tajemnic Ró?a?ca, teksty Ewanegelii, wszystko ... mo?e i powinno by? nam pomocne.

Nasz? nadziej? pok?adamy równie? w Marii, Matce Jezusa Chrystusa i w naszej Matce, która jest zarazem ikon? nadziei: u stóp Krzy?a czeka?a wbrew jakiegokolwiek nadziei i zosta?a przy??czona do dzie?a swego Syna.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

•

«Aby? si? spowiada?, Bóg daje wielki g?os, wzywa ci? z niezwyk?? ?ask?. I tak jak zmar?y wyszed? jeszcze zwi?zany, tak samo kto b?dzie si? spowiada?, jest jeszcze wi??niem. Aby zosta? uwolniony od swoich grzechów, Pan powiedzia? s?ugom: ‘Rozwi??cie go i pozwólcie mu chodzi?’. Co oznacza rozwi?za? i pozwoli? mu chodzi?? To, co rozwi??ecie na ziemi, b?dzie te? rozwi?zane w niebie» (?w. Augustyn)

•

«Chrystus nie poddaje si? grobom, które sami sobie zbudowali?my przez nasze wybory z?a i ?mierci, przez nasze b??dy, przez nasze grzechy. Zaprasza nas do wyj?cia z grobu: ‘wyjd? na zewn?trz. To pi?kne zaproszenie do prawdziwej wolno?ci» (Franciszek)

•

«S?owa zwi?za? i rozwi?za? oznaczaj?, ?e ten, kto zostanie wy??czony z waszej komunii, zostanie tak?e wy??czony z komunii z Bogiem; a ten, kto na nowo zostanie przy?ty do waszej komunii, zostanie równie? przy?ty przez Boga do komunii z Nim. Pojednanie z Ko?cio?em

„czy się nierozdzielnie z pojednaniem z Bogiem» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1445)